Nr. 41 Lwów, dnia 15 maja 1895 r. Cena 10 ct. w. a.

WESOŁY KURJEREK

ILLUSTROWANY.

WYCHODZI DWA RAZY NA MIESIĄC. DLA PRENUMERATORÓW GOŃCA i ISKRY BEZPŁATNIE.

Adres Redakcji i Administracji: *we Lwowie, ulica Kraszewskiego l. 23.*



— Jak się pani podoba ten mój facet?..
— Ano nie wiem jeszcze, trza poczekać aż będzie późno wychodził... To się zobaczy, ile za bramę płaci...


Historja
powstania
„pikelhauby"
pruskiej.
1.
2.
3.
4.
5.
6.

Nic nie szkodzi.



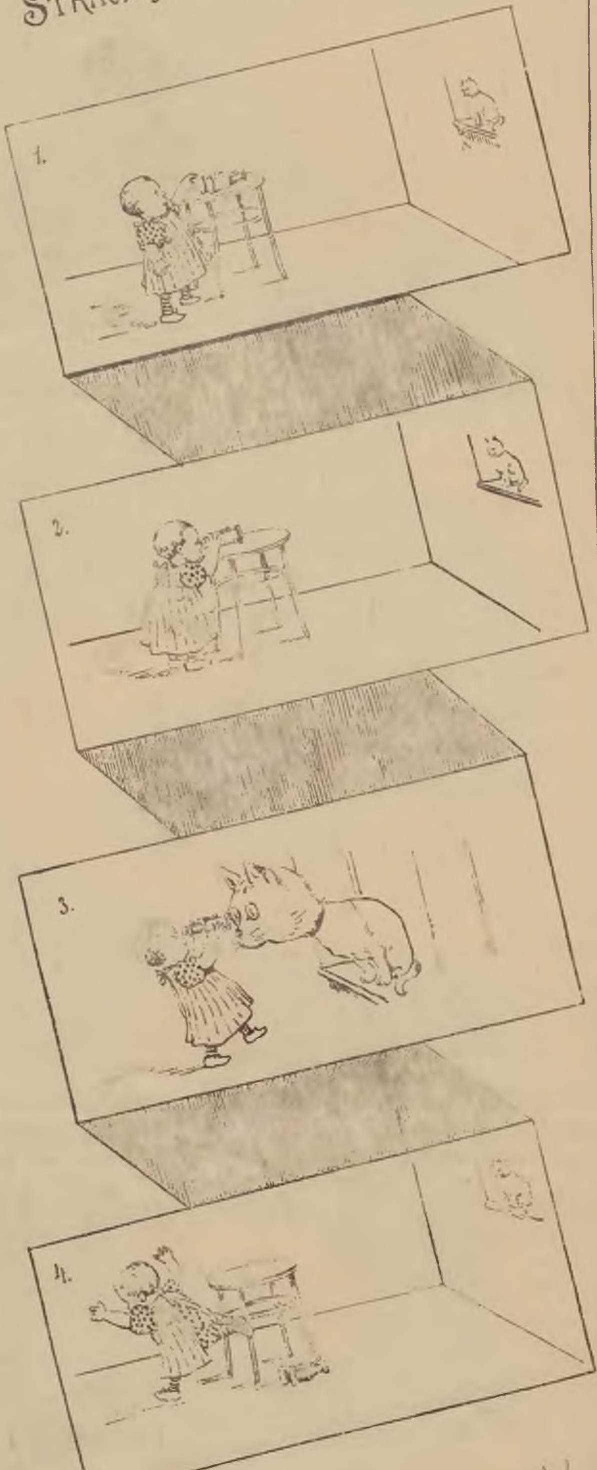
— Patrz, mężu, jak on siedzi!.. nogi do góry!..
— Nic nie szkodzi — prędzej mu pójdzie rozum do głowy...

RZECZ NATURALNA.



— No, mówicie, że macie gorączkę, a ja na języku nic nie widzę...
— To się wie, bo od trzech dni nic na nim nie miałam...

STRACH MA WIELKIE OCZY.



KTÓRA z NICH TO MÓWI?..



— Ach! jak ta wiosna duszę jakoś nastraja dziwnie...
— Jakto dziwnie?..
— Tak — i chciałabym, i boję się...
— Czegoż ty chcesz i czego się boisz?..
— Chciałabym męża, a boję się narzeczonego...

MAŁE NIEPOROZUMIENIE.



1. Wyśmienita tabaczka!..

2. Gdzież się u licha chustka podziała!..

3. Ajej mamusiu!:

Odpowiedzialny za Redakcję i Wydawnictwo Fr. Kowaliszyn. Odbite w Litografji A. Pluttera: Lwów.